

Wywiadowcy zagląдают na Rawkę

data aktualizacji: 2012.12.19 autor: Anna Wójcik-Brzezińska

Mieszkańcy Rawki spotkali się (12.12) z policjantami oraz administratorem nieruchomości. Dyskutowali, jak poprawić bezpieczeństwo na pofabrycznym blokowisku. - Gdy otrzymałem pierwsze informacje o problemach mieszkańców bloków przy ulicy Domarasiewicza myślałem, że problemem jest konflikt pokoleń. Dziś mogę mówić o chamstwie i chuligaństwie, z którym z pomocą policji podjęliśmy walkę - mówi Tadeusz Rudzik, prezes Zakładu Utrzymania Miasta.

Policjanci po cywilu, nieoznakowanymi samochodami regularnie patrolują osiedle. Straż Miejska zapowiada - na osiedlu zainstalowane zostaną dwie kamery. ZGM informuje o kolejnych wnioskach o eksmisję uciążliwych lokatorów. Osiedle Rawka jest przykładem, że mieszkańcy dobijając się do drzwi kolejnych instytucji są w stanie po drugiej stronie znaleźć pomoc.

Problemy na tym osiedlu narastały latami, tętniąca życiem dzielnica przemysłowa zamieniła się w zdegradowane osiedle z trudnymi lokatorami. Wnętrza budynków, klatki schodowe są regularnie dewastowane, młodzież skutecznie utrudnia życie mieszkańcom. W tej sytuacji, pół roku temu grupa mieszkańców przygotowała petycję do prezydenta miasta, wypisała wszystkie swoje bolączki, opisała życie z „trudnymi komunalnymi lokatorami”, poprosiła o pomoc. Pod pismem podpisało się kilkadziesiąt osób, dokument tej samej treści trafił do Komendy Miejskiej Policji w Skierniewicach. Administracja przysłała z pomocą, „trudnych” ponagliła, gdy idzie o regularne płacenie rachunków, do ich domów zapukali policjanci. Spokój nie trwał długo. Skierniewiczanie nie odpuszczali - skarżyli się dalej, pisali pisma, wydeptywali ścieżki. Posypały się mandaty. W bloku numer sześć podjęto 12 interwencji po wcześniejszym zgłoszeniu problemów przez mieszkańców. Wystawione były mandaty, karane osoby za głośne zachowanie, uszkodzenie drzwi, spożywanie alkoholu. Sprawca wybicia szyby w oknie został zatrzymany. Interwencje dotyczyły pukania do drzwi sąsiadów, zakłócania ciszy. Pod bloki przy Domarasiewicza nie podjeżdżają już radiowozy na „bombach”, policjanci patrolują osiedle w wozach nieoznakowanych. W autobusach na trasach w kierunku osiedla Rawka pasażerami są tzw. wywiadowcy (policjanci po cywilu). Problemy ustały... nie znaczy: zniknęły. Lokatorzy narzekają - dlaczego nie wystarczy poinformować komendę, że jakieś towarzystwo rozrabia, dlaczego musimy wskazywać łobuzów. Przecież to budzi obawy. Policjanci odpowiadają - tyle, że póki nie złapiemy na gorącym uczynku, lub obywatel nie wskaże osoby, która zniszczyła np. znaki drogowe, wybiła szybę, nie możemy karać prewencyjnie. Taka instytucja nie istnieje. Mundurowi podczas spotkania zachęcali obywatele do współpracy, zapewniali że działają na Rawce. - Po czterdziestu latach musieliśmy mur w piwnicy postawić, by był porządek. Bo nie dało inaczej rady, korytarze piwniczne były bieżnią dla młodzieży, która sprawnie przemieszczała się między jedną a drugą klatką. Wcześniej korytarz dzieliła na dwoje krata, tyle że ta okazała się dość atrakcyjna, by ją zdemontować i wynieść. Teraz pozostaje mieć nadzieję, że nikt nie wpadnie na pomysł na kradzież pustaków z odzysku - opowiada jedna z mieszkanki bloku pod numerem 6. - Proszę o cierpliwość. Będziemy działać konsekwentnie. Sam denerwuję się gdy słyszę o niebywałych przypadkach chamstwa gdy lokator wypróżnia się w piwnicy, by inny sąsiad po ciemku wchodząc (światło zdemontowano - przyp. red.) zaznał uciążliwości. To niebywałe chamstwo! Karygodne. To złośliwość, osoby która ma poczucie bezkarności. Zapewniam, że to w końcu opuści

delikwenta. Skoro taka osoba nie zasługuje na mieszkanie na tym osiedlu, będzie mieszkał tam gdzie - dyplomatycznie rzecz ujmując - znajdzie otoczenie, które będzie mu odpowiadać. Nie chodzi o szykanowanie kogokolwiek, ale przed podobnymi zachowaniami trzeba się aktywnie chronić, podejmować środki zaradcze - mówi Tadeusz Rudzik, prezes ZGM.

Do działań administracyjnych dołącza się Straż Miejska - zapowiada, że w najbliższym czasie na osiedlu zamontowane zostaną dwie kamery monitorujące.

Prezes Rudzik powtarza: - Jeżeli pojawiają się kolejne sytuacje, gwarantuję, że będziemy z całą konsekwencją wypowiadać kolejne umowy najmu i tak organizować możliwości wykwaterowania, by spokój w tej części miasta nastąpił.

Tekst i fot. anw

Masz pytanie do autora? Napisz: a.wojcik@glossk.pl

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/20152-wywiadowcy-zagladaja-na-rawke>